

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

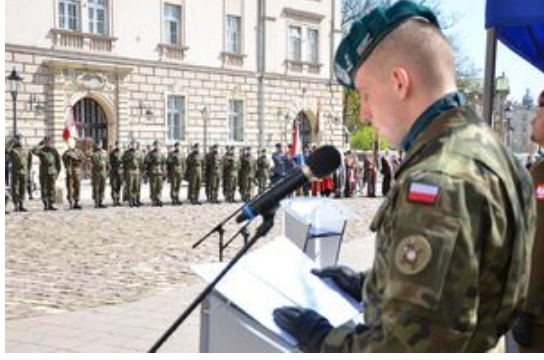
<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/182307,Krakow-Dzien-Pamieci-Ofiar-Zbrodni-Katyńskiej.html>
2023-12-11, 07:47

Kraków. Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

Główne krakowskie uroczystości w Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej odbyły się 13 kwietnia 2023 r. pod Krzyżem Katyńskim na pl. o. Studzińskiego. Poprowadziła je msza święta w kościele Garnizonowym.

















- Gdy mówimy o jeńcach wojennych mordowanych wiosną 1940 roku przez Sowietów, nie mamy na myśli tylko zawodowych oficerów Wojska Polskiego, zawodowych policjantów, ale także rezerwistów [...] profesorów akademickich, inżynierów, tych wszystkich ludzi, którzy tworzyli II Rzeczpospolitą. [...] Obaj okupanci chcieli pozbawić Polaków warstwy przywódczej, naszej narodowej elity. [...] To że dziś 97 proc. Polaków wie o Katyniu jest świadectwem tego, że polskiego ducha zdławić się nie da. 83 lata po zbrodni możemy powiedzieć, że zbrodniarze swojego celu nie osiągnęli - powiedział dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał podczas ceremonii pod Krzyżem Katyńskim. Głos zabrali także

wojowoda małopolski Łukasz Kmita i Jacek Wawszczak, prezes Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie.



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)

Przed głównymi uroczystościami dyrektor krakowskiego oddziału Instytutu złożył kwiaty pod tablicą pamięci ofiar zbrodni katyńskiej na budynku Wojskowego Centrum Rekrutacji w Krakowie. Towarzyszył mu wojewoda i płk Marcin Żal, szef Ośrodka Zamiejscowego w Krakowie Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji.

Na budynku przy ul. Rydła upamiętnieni są szefowie: Komendy Miasta Krakowa – płk Felicjan Madeyski-Poraj, Komendy Rejonu Uzupelnień w Dębicy – ppłk Walerian Orłowski oraz Komendy Rejonu Uzupelnień w Dębicy – ppłk Kazimierz Czyżewski. Tablica została ufundowana przez krakowski IPN i Wojewódzki Sztab Wojskowy w Krakowie na 80. rocznicę zbrodni katyńskiej.



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)



Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Fot. Janusz Sięzak (IPN)

Dr Musiał złożył także kwiaty pod krzyżem martyrologicznym i obeliskiem w hołdzie pomordowanym policjantom II RP, który znajduje się na terenie Komendy Wojewódzkiej Policji przy ul. Mogińskiej w Krakowie. Gospodarzem krótkiej uroczystości był komendant wojewódzki policji w Krakowie nadinsp. Michał Ledzion, któremu towarzyszyli zastępcy.

Obecni byli także przedstawiciele Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 oraz Stowarzyszenia im. insp. Marka Woźniczki.

Zbrodnia katyńska

17 września 1939 r. broniąca się przed napaścią Niemiec Polska została zdradziecko zaatakowana przez sowiecką Rosję. Agresja ze wschodu była konsekwencją paktu Ribbentrop – Mołotow, zawartego 23 sierpnia 1939 r. Do sowieckiej niewoli trafiło ponad 200 tys. polskich jeńców. Szeregowych zwolniono, część trafiła do obozów pracy. Oficerów Sowieci zamknęli w obozach NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Trafiło tam wielu generałów, m.in. Mieczysław Smorawiński, Bronisław Bohaterewicz, Stanisław Haller, Franciszek Sikorski. Wśród osadzonych znaleźli się także funkcjonariusze mundurowi, szczególnie policjanci.

W obozach NKWD prowadzono działalność propagandową i agitację. Polscy oficerowie byli poddawani przesłuchaniom. Działaniami tymi kierowali wydelegowani do obozów sowieccy funkcjonariusze. Starali się zwerbować Polaków do współpracy, ale zdecydowana większość odmówiła. Nieliczni oficerowie, którzy przystali na sowieckie warunki mieli być wykorzystani w obozach jako agentura, a w przyszłości przy tworzeniu jednostek współpracujących z Sowietami. Jedną z takich osób był płk Zygmunt Berling, późniejszy dowódca 1. Dywizji Piechoty im. Kościuszki i 1. Armii „ludowego” WP.

Na początku 1940 r. sowieckie władze zdecydowały o zamordowaniu polskich jeńców. 2 marca 1940 r. Ławrientij Beria skierował do Józefa Stalina notatkę, w której jeńców określono jako „wrogów ZSRR”. Szef NKWD zaproponował ich rozstrzelanie, a Biuro Polityczne WKP(b) zaakceptowało jego plan. Na dokumencie znalazły się podpisy Stalina, Wiaczesława Mołotowa, Anastasa Mikojajana, Klimenta Woroszyłowa. Akceptującymi byli także Michaił Kalinin i Łazar Kaganowicz.

Trzy dni później politbiuro wydało tajną decyzję, dotyczącą zamordowania polskich oficerów. Przez wiele lat dokument ten spoczywał w tajnych kremlofskich archiwach. Na jego podstawie, 22 marca, Beria wydał rozkaz „o rozładowaniu więzień NKWD w USRS i BSRS”. Za realizację zbrodniczego planu odpowiadał Piotr Soprunienko, naczelnik Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD. Podpisywał listy zawierające dane więźniów, którzy mieli być rozstrzelani. Pierwsze trzy takie listy zostały przekazane 1 kwietnia.

Więźniów obozu w Kozielsku transportowano przez Smoleńsk i Gniezdowo, a mordowano w Lesie Katyńskim. Osoby uwięzione w obozie starobielskim mordowano w siedzibie NKWD obwodu charkowskiego, a ciała zakopywano w rejonie wsi Piatichatki. Natomiast więzionych w Ostaszkowie przewożono do siedziby zarządu NKWD obwodu kalinińskiego (dziś Twer). Łącznie Sowieci wymordowali ponad 14,5 tys. polskich oficerów. Znalazła się wśród nich także kobieta, ppor. pilot Janina Lewandowska. Śmierci uniknęło 395 osób.

Oprócz oficerów życie straciły także osoby przetrzymywane w więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Byli wśród nich oficerowie, policjanci, działacze polityczni i

społeczni, pracownicy wymiaru sprawiedliwości, urzędnicy państwowi. Z dokumentów archiwalnych przekazanych Polsce w latach 90. XX wieku – tzw. listy białoruskiej i ukraińskiej – wiemy, że zamordowano 7305 osób. Co najmniej 1980 z nich zostało pogrzebanych we wsi Bykowania. Spośród nich udało się zidentyfikować tylko kilka. Ofiarami sowieckiej zbrodni padli nie tylko oficerowie, ale także osoby cywilne. Zbrodnia katyńska przyniosła zagładę elity wojskowej, społecznej i politycznej.

22 czerwca 1941 r. Wehrmacht najechał Związek Sowiecki. Niemcy i ZSRS – niedawni sojusznicy – znaleźli się po dwóch stronach barykady. Nieprzygotowana do obrony Armia Czerwona w pierwszych dniach wojny ponosiła ogromne straty. W ciągu pierwszych tygodni Niemcy zajęli Mińsk, Rygę i Smoleńsk, a pod koniec września Kijów. Na północy podeszli pod Leningrad.

Po trzech miesiącach okazało się jednak, że Związek Sowiecki nie został rozbity. Jesienna słońca i błoto zahamowały niemiecką technikę, a państwo Stalina z każdym dniem stawiało coraz lepiej zorganizowany opór. Pomocy politycznej i gospodarczej udzieliły dyktatorowi kraje zainteresowane podtrzymaniem obrony sowieckiego kolosa – Wielka Brytania, a od 7 grudnia 1941 r. Stany Zjednoczone.

W obliczu niepowodzeń na froncie wschodnim Niemcy postanowili wykorzystać propagandowo masowe mogiły ofiar zbrodni katyńskiej. Wiosną 1943 r. niemieccy żołnierze pod nadzorem zdeklarowanego nazisty prof. Gerharda Buhtza z Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczęli ekshumację zwłok, a 13 kwietnia 1943 r. III Rzesza poinformowała świat o odkryciu grobów polskich oficerów w Katyniu.

Do prac ekshumacyjnych zaproszono przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Niezależnie od tych działań z apelem do MCK zwrócił się także rząd RP na uchodźstwie, co władzom sowieckim posłużyło za pretekst do oskarżenia Polaków o współpracę z Niemcami. Zdaniem wybitnych niezależnych ekspertów oraz grupy Polaków, która przebywała w Katyniu za zgodą władz emigracyjnych, nie ulegało wątpliwości, kto odpowiadał za mord. Także amerykański raport z 1952 r. wskazał jednoznacznie na ZSRS.

Sowieci nie ustawiali w próbach zakłamania zbrodni. Fałszowaniu historii służyły prace tzw. komisji Burdenki. W 1946 r., w Norymberdze starali się przypisać zbrodnię katyńską Niemcom. Przez długie powojenne lata władze w Moskwie, a także komuniści w Polsce ukrywali prawdę. W PRL cenzura blokowała wszelkie próby wskazania faktycznych sprawców. Represjonowano osoby głoszące prawdę o zbrodni katyńskiej. Mimo szykan w latach 70. XX wieku powstał w Krakowie niejawni Instytut Katyński. 21 marca 1980 r. na krakowskim Rynku Głównym Walenty Badylak, w geście sprzeciwu wobec przemilczania prawdy o Katyniu, dokonał samospalenia. Na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie ustawiono Krzyż Katyński.

Rosjanie dopiero w kwietniu 1990 r. uznali swoją odpowiedzialność za zbrodnię. W roku 1992, na polecenie ówczesnego prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, strona polska otrzymała

kopie dokumentów dotyczących zbrodni, w tym tajnej decyzji politbiura z 5 marca 1940 r. Rosja wszczęła nawet śledztwo, które zakończono jednak w 2005 r. uznając, iż mord na polskich jeńcach nie był ludobójstwem, lecz „zwykłym” przestępstwem, które uległo przedawnieniu.